

**(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Znajdujemy się przy napisach końcowych. Kierownictwo Romy zdecydowało jednomyślnie, od Pallotty, przez Baldissonego po Sabatiniego, który jest na wylocie. Kontrakt Francesco Tottiego, który wygasa za dwa i pół miesiąca, nie zostanie przedłużony.**

Dla tych, którzy liczą się w kierownictwie Giallorossich, Totti nie jest już w stanie być piłkarzem, przynajmniej na wysokim poziomie. Nawet pozytywny występ w drugiej połowie przeciwko Bologni nie posłużył zmianie zdania. Totti nie będzie częścią nowego projektu i jest uznawany za balast dla przyszłej Romy. Kapitan spodziewa się oficjalnego komunikatu, który do tej pory nie przyszedł. Prawdopodobnie kierownictwo zrobi to po zakończeniu sezonu. Francesco jednak zrozumiał. Zrozumiał przez ciszę, od słów Pallotty wypowiedzianych w Bostonie kilka tygodni temu. W Trigorii dają do zrozumienia, że Totti i Pallotta są w kontakcie. W rzeczywistości nie rozmawiali ze sobą od krótkiego spotkania przy okazji ostatniego pobytu prezydenta w Rzymie. Francesco zdało sobie w ostatnich dniach sprawę, że to naprawdę koniec. Dlatego zwierzył się po meczu z Bolognią kilku przyjaciołom: *"Przyjdźcie na stadion w trzech meczach, które zostały. Gdyż będą to moje ostatnie w barwach Romy"*.

Zdaniom towarzyszył gorzki uśmiech. Mecze z Torino, Napoli i Chievo będą ostatnimi dla kapitana na Olimpico, jeśli Spalletti da mu szansę wejść w trakcie 90 minut. W ciągu kilku miesięcy zmieniło się jego życie, czuł się pewien obietnicy złożonej przez Pallottę w momencie ostatniego odnowienie kontraktu. *"Zdecydujesz sam, kiedy skończyć"*. Od stycznia jednak sytuacja uległa zmianie. Totti znalazł się w sytuacji zmuszającej do rozglądania się wokół, myślący po raz pierwszy o założeniu innej koszulki.

Autor: abruzzo